Uwagi na czasie.

Stało się u nas rzeczą poniekąd modną lekceważenie ekonomii z tego powodu, że przepowiednie ekonomistów co do niemożliwości wojen długotrwałych, okazały się nawskróś fałszywemi.

Nie przestały jednak działać prawa gospodarcze, jak o tem przekonywa nas codzienna bolesna i smutna rzeczywistość. Skutki siedmioletnej blizko działalności, skierowanej nie ku wytwarzaniu, lecz ku wyniszczeniu, ujawniły się z całą siłą i długo jeszcze je odczuwać będziemy.

W kraju takim jak Anglia, po wojnach napoleonskich, dopiero po ośmiu z górą latach ceny wróciły do normalnego poziomu; w Ameryce Północnej po wojnie secesyjnej, drożyzna trwała dłużej niż 10 lat.

Wymieniliśmy tu kraje najbardziej wytwórcze, o społeczeństwie pracowitem i zapobiegliwem i wielu innych dodatnich cech i dążeń, kraje o niewyczerpalnych bogactwach naturalnych.

U nas czynniki miarodajne zgoła nie zdają sobie sprawy z klęski wzrastającej wciąż drożyzny, jako zjawisko zatrważające, skutkiem stałego obniżenia się naszej waluty i wzrostu zapotrzebowania ilości produktów, których u nas niema, nie wymieniając tu całego szeregu innych powodów, mających bezpośredni wpływ na to katastrofalne wprost zjawisko.

Obok wolnego handlu, wzmożenie produkcyi jest jednem z najradykalniejszych remediów przeciw drożyźnie. Tymczasem, właśnie wówczas, kiedy po kilkuletnim zastoju w dziedzinie wytwórczości należałoby dążyć do jej wzmożenia w celu zaspokojenia nagromadzonych potrzeb, **postarano się naprędce o dalsze zredukowanie produkcyi przez ustawodawcze ograniczenie godzin pracy** i walkę z pracą akordową.

Hołdowanie hasłu: „jak najmniej pracy, a najwięcej zarobku", ogarnęło wszystkich robotników manią strajkową. Klasa ta nie. zdaje sobie sprawy z tego, że podwyższenie płacy, której nie towarzyszy realne zwiększenie wydajności pracy, jest tylko krótkotrwałem złudzeniem. Do walki z drożyzną winni przyłączyć się także rzesze robotnicze, które nie zważając na ogólne tendencye gospodarcze, bezustannie żądają podwyżek zarobkowych pod groźbą strajków. Na drożyznę narzekają wszyscy, przy każdej sposobności mówi się tylko o drożyźnie i nie szczędzi się przy tem słów potępienia pod adresem kupiectwa.

Z przytoczonych tu kilka słów widać, jak mało u nas nietylko rząd, ale i większa część społeczeństwa nie zdają sobie sprawy ze skutków ich działalności szkodliwej dla siebie i całego państwa i lekceważenia praw ekonomicznych.

Aby dać pełnię osiągniętego zwycięstwa, za sukcesem bojowym winien następować sukces ekonomiczny. Niestety, sukces ten jest na razie bardzo wątpliwym, a to głównie wskutek marnowania sił ludzkich, przez zabijanie inicyatywy prywatnej, zredukowanej do zera przez szereg bezsensowych i sprzecznych z elementarnemi zasadami ekonomii i polityki gospodarczej zarządzeń władz państwowych, które **stwarzają systematyczny pogrom ekonomiczny.**

Kraj nasz jest w stadyum powstawania i wymaga wiele wysiłków rządu i społeczeństwa dla podniesienia jego handlu i wytwórczości, czego próżniactwem z pewnością nie osiągniemy.

Po długotrwałej wojnie, przy ogólnym braku węgla i żywności, jedynie wytężona, energiczna praca zbiorowa przyczynić się może do powrotu normalnych stosunków. Nikt i nic nam nie pomoże, skoro nie pomożemy sobie sami!

Obecnie podobni jesteśmy do pogorzelca, któremu ogień pożarł majątek. I temu podobni szukamy sposobów wyjścia, dążąc do odbudowy zniszczonego domostwa. I oto stanęliśmy wobec trudnego zadania, jak budować życie gospodarcze, aby przejść z martwej gospodarki wojennej do rozwinięcia sił dla pracy pokojowej.

Rząd dotychczas jednak nie zrozumiał, że dla zabezpieczenia mocarstwowego stanowiska naszemu państwu potrzebną nam jest zdrowa i racyonalna administracya. Nie zrozumiał również swej zasadniczo błędnej polityki zbytniego uregulowania cen, niedorzecznych monopolów i tp.

Mimo więc sukcesu bojowego, sytuacya ekonomiczna kraju pogarsza się z każdym dniem, zachodzi bowiem groźba głodu towarowego, a w następstwie zwiększenie się drożyzny.

W tych warunkach, ratunek widzimy jedynie w urzeczywistnieniu jednego zasadniczego postulatu, a mianowicie w gruntownej zmianie polityki ekonomicznej rządu, który powinien **inicyatywie prywatnej pozostawić jak najszersze pole działania**, a przedewszystkiem **uwolnić handel i kupiectwo** z ciążących na nich oków i pęt.

Wszelkiego typu okazy dezorganizacyi handlowej, płynące z ograniczeń handlowych ze strony państwa, muszą być usunięte przeprowadzeniem czystej zasady wolnej konkurencyi handlowej. Tego domaga się dziś całe społeczeństwo razem z kupiectwem.

Zmonopolizowane instytucye handlowe i cała reglamentacya handlu powinny raz przestać istnieć tam, gdzie pragnie się uzdrowienia stosunków handlowych.

Jeżeli kupiectwu naszemu nie da się możliwości podźwignięcia gospodarczego kraju, to przekonamy się jeszcze dobitniej niż dotąd, że państwo nie może żyć z inflacyi pieniądza i walk o zarobki. Musi się wreszcie zrozumieć, że kupiec jest jednym z koniecznych organów w gospodarstwie społecznem, i że przez zniszczenie tego organu traci gospodarstwo społeczne i państwowe. Są to rzeczy tak proste, że dla każdego człowieka cywilizowanego powinny być

zrozumiałe, a jednak u nas trzeba o nie walczyć.

Walczymy i walczyć będziemy o nasze prawa i o sprawiedliwość. Walczymy jawnie, nie konspiracyjnie, idąc drogą prawa, bo prawnych stosunków w państwie mieć chcemy. Domagamy się tylko prawa do życia i egzystencyi naszej bez żadnych specyalnych przywilejów. Chcemy, ażeby intencye nasze były zrozumiane i nie utrudniano nam naszej pracy zawodowej i naszych zadań wobec własnej Ojczyzny.

Walczymy rozpaczliwie o byt, o możność i swobodę handlu, będącego jedynem wyjściem z zaczarowanego koła drożyzny.

Walka o Górny Śląsk.

Położenie Polski jako państwa samodzielnego, nacechowane jest trójdzielnicowym charakterem terytoryów złączonych obecnie w jedno państwo. Rozbicie państwa polskiego na 3 odrębne dzielnice, spowodowało, że każda z tych trzech dzielnic żyła, i rozwijała się w odmiennych warunkach politycznych i ekonomicznych tak, iż momentalnie krzyżują się poszczególne interesa, choć istnieją też tendencye dośrodkowe, dążące do uzgodnienia sprzecznych czynników.

Mimo tej rozbieżności, i niedomagań zwraca się myśl u wszystkich do ujęcia problemu całokształtu polityki państwowej i zbadania, czy możliwem jest wydźwignięcie się z obecnego chaosu i anarchii. Problem to o tyle ważny, iż między państwem naszem, a niemieckiem toczy się walka o posiadanie Śląska Górnego, a więc że państwo polskie stoi przed rozwiązaniem politycznem problemu polskiego, mianowicie przed etnograficznem zjednoczeniem państwa.

O ile jednak momenta etnograficzne odgrywają dużą rolę w polityce państwa, bo żywią je uczuciem i serdeczną fantazyą swych obywateli, o tyle nie należy zapominać, iż także — a to może w największej mierze — momenta ekonomiczne przykładne znaczenie przy zjednoczeniu się ziem polskich mieć muszą.

Wychodząc z tego ostatniego założenia, przedstawi się nam kwestya ta następująco:

Po pierwsze dotychczasowy skład dzielnic, a więc Królestwa Polskiego, Małopolski i Poznań ma charakter w przeważającej większości, rolniczy. Na tysiąc mieszkańców liczono w ostatnich dziesięcioleciach:

w Galicyi	838	rolników
„ Królestwie	740	„
„ Poznaniu	593	„

nie mówiąc już o Prusach Zachodnich, gdzie na 1000 mieszkańców było 560 rolników.

W przeciwieństwie do tego obejmował element miejski:

w Galicyi	27·9 proc.
„ Królestwie	31 proc.
„ Poznaniu	30·6 proc., zaś
„ Prusach Zachodnich	36·3 proc.

Inaczej sytuacya wygląda na Śląsku cieszyńskim, i górnym.

W szczególności na Śląsku górnym ludność miejska obejmuje więcej niż połowę ludności, bo jeszcze w r. 1909 obejmowała przeszło 50·6 proc. Ludności rolnej liczono w owym czasie na 1000 mieszkańców 381, bo same kopalnie i przemysł absorbowały około 430 mieszkańców.

Odpowiednio też do charakteru rolniczego państwa, głównie rozwijały się i rozwijają przemysły rolnicze, jak w Królestwie Polskiem cukrownie w których pracowały w r. 1909 przeszło 27 tysięcy robotników, krochmalarnie, które wyrabiały apretury do wyrobów włóknistych, i tp.

Bogactwa jednakowoż naturalne krajów wykazują, iż widoki dla przemysłu są wielkie.

Królestwo bowiem dostarczay prócz rudy żelaznej, cynk, galman, miedź, marmury, Małopolska, sól, naftę, wosk ziemny, nie mówiąc o Śląsku górnym w razie przyłączenia go do Polski.

Podstawę ekonomiczną Śląska górnego stanowią olbrzymie kopalnie węgla. Największe pokłady dochodzą do 12 m w głąb, gdy w Anglii pokłady do 2 m. stanowią sensacyę.

Węgiel ten jest pierwszej jakości, zawiera 10-20 proc., tlenu który przy spaleniu daje „płomień długi“ pożądany do opalania kotłów parowych.

W r. 1900 wydobyto w całem Zagłębiu 36,086,482 ton węgla, z czego w samym **Górnym Śląsku 24·8 milionów ton.**

To daje nam wyobrażenie o znaczeniu i pożądalności Górnego Śląska. Wyobrazić sobie też łatwo można, jakie skutki wywołać może w naszym przemyśle przyłączenie Górnego Śląska. Te bogactwa, które nieuruchomione leżą w Królestwie, czy w innych częściach kraju zostaną odpowiednio zużyte. A następnie uprzemysłowienie kraju, z natury rzeczy musi też i dobroczynnie wpłynąć na uspokojenie się kraju.

Nie bardziej bowiem tak nie rewolucyonizuje społeczeństwa, jak niepewność jutra.

Już sam charakter dotychczasowych dzielnic państwa występuje w zasadzie jako rolniczy. Dobór jednakowoż poszczególnych surowców wyżej wymienionych wskazuje, że przy odpowiedniem uprzemysłowieniu kraju, względnie przy odpowiedniej i racyonalnej gospodarce po swem przyłączeniu Śląska Górnego, bogactwo kraju podnieść się będzie musiało. Dotychczas przemysł u nas walczy z brakiem węgla. Brak ten musi być usunięty, gdy bogate pokłady

węgla zużytkowane zostaną dla rozwijającego się u nas przemysłu.

Ale nie należy zapominać, iż polityka gospodarcza u nas musi iść po linii pewnej jednolitości.

Po pierwsze, złączenie wszystkich dzielnic razem wskazuje, iż poszczególne te części powiązane ośrodkiem węglowym Górnego Śląska, wywołają z natury rzeczy pewną jedność gospodarczą.

Po drugie, nie należy dla celów partykularnych osłabiać tendencyi dośrodkowej państwa, w szczególności każda z dzielnic powinna wiedzieć, a Śląsk też, że ponad ich interesami zewnętrznymi, istnieje interes ogólno państwowy, polegający na zrównoważeniu dobrobytu u wszystkich mieszkańców państwa polskiego.

Po trzecie zasadniczym postulatem jest bezwzględna organizacya i poczucie prawa tak u góry, jak i u mas.

W końcu nie należy osłabiać państwa walkami narodowościowemi, ale wykorzystać wszelkie możliwości mogące ekonomicznie nas podnieść.

Dzisiaj w chwili walki pokojowej o Górny Śląsk, należy z całym naciskiem podnieść, że rozszczepienie naszej energii w kierunku zwalczania jednych przez drugich, jest dla nas mocno szkodliwe, albowiem całą energię, cały zasób sił skierować należy tylko w jednym kierunku, zjednoczenia gospodarczego, przez podniesienie handlu i przemysłu, albowiem nic tak nie szkodzi ekonomice państwowej, jak wmieszanie weń czynników walki politycznej.

Dr. N. S.

W obronie stanu kupieckiego.

W ostatnich dniach, kiedy próby ponownego strajku generalnego nawiedziły pewne większe miastu naszego kraju, był także Kraków widownią masowych demonstracyi rzesz robotniczych.

Wszędzie nawoływano do porzucania pracy i wielu wbrew własnym przekonaniom i zdrowszym poglądom porzuciło swój warsztat pod naporem demonstrantów. Zmuszono także i kupców do zamknięcia sklepów. Niektórzy śmielsi, szczególnie właściciele firm chrześcijańskich w Rynku głównym, mieli tu i ówdzie na pół otwarte sklepy. Natomiast w dzielnicach gdzie mieszczą się lokale organizacyi robotniczych i w dzielnicy żydowskiej, kupcy zmuszeni byli sklepy pozamykać nie chcąc się narażać na wcale niekorzystne skutki oporu i chcąc niechcąc zmuszono ich do spoczynku.

Kupiectwo nasze, nauczone smutnem doświadczeniem ekscesów czerwcowych w r. 1919. nie chciało ponownie wystawiać resztek swego mienia na próbę losu wobec tłumu.

Między innemi firma M. Fromowicz przy ulicy Krakowskiej miała początkowo w tym dniu swój handel otwarty, ale oto mieszcząca się naprzeciwko organizacya robotnicza, zmusiła p. Fromowicza do zamknięcia sklepu. Zachowanie się naszej policyi w takich wypadkach jest nam aż nadto dobrze wiadomem.

Dziwna rzecz, że prasa krakowska szuka znowu ofiary czy senzacyi dla siebie i upatrzyła sobie na ten cel kupiectwo — rozumie się — żydowskie, potępiając je, że solidaryzując się z strajkującymi, pozamykało sklepy.

Panowie reporterzy tych pism nie zrozumieli czy zrozumieć nie chcieli położenia kupców w takich chwilach, a w każdym razie motywując zamknięcie sklepów solidaryzacyą mas strejkujących, okazali brak zrozumienia istotnego stanu rzeczy.

Prasa nasza powinna mieć inny cel na oku, a nie zaostrzać tarć i zamieszek wewnętrznych, na kupiectwo rzucać niesłuszne oskarżenia i zwracać przeciw niemu sąd opinii.

Kupiectwo nasze żywi przez to do prasy krakowskiej głęboki żal, wyrządziła mu bowiem wielką krzywdę moralną.

Spadek waluty w bilansie.

Wszelkie przedmioty tracą z powodu spadku waluty na wartości, gdy nie przedstawiają się w formie nieruchomości, tylko wyrażają się w pieniądzach, podczas gdy majątek innego rodzaju odwrotnie zyskuje na wartości. Tak np. towar, który leży u kupca na składzie, idzie w górę, lecz odsprzedającemu nie wolno wykorzystać tego ze względu na istniejące przepisy, które zabraniają sprzedać towar po cenie odpowiadającej wartości, która wynika z przykrego

położenia kraju. Kupiec jest zobowiązany do oceny swego towaru podług norm, które ustaliło prawodawstwo wojenne dla stwierdzenia zysku dopuszczalnego. Normy te jednak nie wykluczają uwzględnienia spadku waluty. Tak np. usprawiedliwia wysoka cena towaru podwyższenie opłat na ubezpieczenia samego siebie przed możliwemi stratami, gdyż dalsze prowadzenie interesu przy cenach bardzo wygórowanych nie wyklucza strat przy zmianie położenia rynkowego. Spadek wartości ma również wpływ ma przyszły zysk z obrotów, ponieważ normuje wysokość zarobku przedsiębiorcy, który przeznaczony ma być na tworzenie kapitału na prowadzenie dalszych interesów.

Właśnie co do tworzenia funduszu renowacyjnego, a można go też nazwać funduszem walutowym, panuje niejasność szczególnie pod względem podatkowym. Gdy w bilansie wyznaczy się pewien fundusz renowacyjny, to nie przedstawia on części czystego zysku danego przedsiębiorstwa, który towarzystwo w tej formie ukrywa, tylko ma uzupełnić wartość strony czynnej. Wysokość renowacyjnej sumy wyraża różnica między obecną wartością a wyższą dawniejszą. Może się wydarzyć, a najczęściej i też tak jest, że nie zniknie tylko jedna bilansowa pozycja stanu czynnego, która przez odpisy się zmniejszy aż do zera, lecz całe przedsiębiorstwo straci na wartości. Wartość może się zmniejszyć w ten sposób, że stracona pozycja stanu czynnego, ponieważ jest niezbędna, musi być po daleko wyższej cenie nabyta, niż w czasie pierwszego nabycia.

Nie mamy w tej kwestji dotychczas żadnego orzeczenia sądów polskich, któreby tę sprawę tak ważną dla przedsiębiorstw drobnych i większych uregulowały. Przypuszczać należy, że urzędy finansowe i podatkowe, odpisy tego rodzaju należycie uwzględnia i cośkolwiek większych odpisów albo całkiem, albo choć tylko częściowo, nie opodatkują.

Nowe rozporządzenie obrotu dewizami.

W dzienniku ustaw z d. 24. lutego 1921 Nr. 18 pojawiło się nowe rozporządzenie ministra skarbu, regulujące obrót dewizami i walutami zagranicznemi w Polsce, tem samem zniesioną została dotychczasowa reglamentacya.

Największy zarzut, czyniony dotychczasowej organizacyi obrotu dewizami polega na tem, iż oddanie decyzyi co do dopuszczalności przekazów instytucyi rządowej opóźniało transakcye które sfery przemysłowe i handlowe, zależne w znacznej części od zagranicy, zmuszone były uskuteczniać. Jakkolwiek komisyom dewizowym nie można było zarzucić złej woli to jednak w większych centrach przemysłowych i handlowych ten krótki nawet przeciąg czasu, potrzebny do przepisanego traktowania sprawy, wywołał wielkie niezadowolenie uzasadnione anormalnymi stosunkami na polu walut i dewiz. Pod tym naciskiem też zdecydował się rząd na zniesienie komisyi dewizowych, stwarzając nowe zasady reglamentacyi.

Zasada ograniczenia obrotu dewizami i walutami została nadal w całej pełni podtrzymana. Najnowsze rozporządzenie nie oznacza bynajmniej powrotu do wolnego handlu dewizami i walutami. Zasadniczo zmiana polega jedynie tylko w tem, iż dotychczasowe funkcye komisyi dewizowej przeniesione zostają w głównej części na t. zw. banki dewizowe, w pewnej mierze na Polską Kraj. Kasę Pożyczkową, w niektórych wreszcie wypadkach na samo Ministerstwo skarbu i jego delegatów.

Przez banki dewizowe rozumie najnowsze rozporządzenie wszystkie banki akcyjne krajowe, oraz te instytucye finansowe (t. j. filie obcych banków), które uzyskają odpowiednie upoważnienie ministerstwa skarbu. Pojęcie instytucyi dewizowych zostało obecnie w porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy rozszerzone. Przejawia się tem reprezentowana przez obecnego min. skarbu tendencya pozyskiwania kapitałów zagranicznych dla współpracy w odrodzeniu gospodarczem Polski. Tym to bankom dewizowym wyłącznie wolno dokonywać sprzedaży walut zagranicznych i dewiz osobom i firmom prywatnym, jakoteż w tych tylko bankach może mieć miejsce dokonywanie wpłat w markach polskich na rachunki zagraniczne z polecenia osób i firm krajowych, oraz przelew sum z rachunków Kraj. na zagraniczne. Banki te, dokonywując tych transakcyi, nie mają potrzeby odnoszenia się jak dotąd, w sprawie uzyskania zezwolenia do władz państwowych, lecz przeprowadzają odnośne transakcye we własnym zakresie. Gdy tak tedy w ręce banków dewizowych oddany został bardzo szeroki zakres działania, spadła też na nie o wiele większa, niż dotąd odpowiedzialność za swe czynności, natury zresztą nietylko moralnej, albowiem najnowsza reglamentacya przewiduje bardzo szczegółową kontrolę banków dewizowych. wykonywaną przez ministerstwo skarbu, oraz specyalnych delega- ministerstwa skarbu, ustanowionych w siedmiu miastach Polski, a mianowicie w Warszawie, Łodzi, Lwowie, Krakowie, Bielsku, Poznaniu i Bydgoszczy.

Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej zastrzeżone jest udzielanie zezwoleń na wywóz walut zagranicznych i dewiz, nie pochodzących z kupna w bankach dewizowych do wysokości tysiąca franków szwajcarskich lub równowartości, oraz dodatkowe wizowanie paszportów zagranicznych, zawierających adnotacyę banków dewizowych w sprawie wywozu walut za granicę. Wywóz marek polskich bez specyalnego zezwolenia dopuszczalny jest jedynie do wysokości trzech tzsięcy marek polskich jednorazowo lub do dziesięciu tysięcy mk. miesięcznie. Pozwoleń na wywóz ponad 10 tys, udziela P. K. K. P. i jej oddziały. Wreszcie należy do kompetencyi ministerstwa skarbu lub organów przezeń wyznaczonych sum w walutach i dewizach zagranicznych, oraz w markach polskich ponad 50 tys. mk. Jakoteż papierów procentowych i dywidendowych.

Powyższe przepisy charakteryzują dostatecznie najnowsze rozporządzenie dewizowe, które nie wprowadza w porównaniu ze stanem dotychczasowym poważniejszych zmian natury materyalnej, ale raczej jedynie natury formalnej. Jak i dotąd reglamentacya obrotu nie zmierza do zapewnienia publiczności odpowiedniej ilości walut i dewiz zagranicznych, lecz ogranicza się jedynie do czuwania nad tem, by przekazy zagranicę były uskuteczniane wyłącznie na cele gospodarczo uzasadnione, jak również, by zagranica

nie dostawała w większej ilości marek polskich, aniżeli tego wymaga konieczność gospodarcza. Najtrudniejsze zadanie, o które rozbijają się niejednokrotnie wysiłki zarówno sfer przemysłowych, jak i handlowych, oraz działających w ich imieniu banków, t. j. samo nabycie tak poszukiwanych dewiz walut zagranicznych pozostawia najnowsze rozporządzenie, jak dotąd samym interesowanym.

Jeszcze w sprawie zakazu przywozu.

Ze sfer kupieckich piszą nam:

Odnośnie do sprawozd. deleg. w sprawie udzielenia pozwol. przywozu stwierdzamy, że urząd przywozu od dłuższego czasu nie wydaje pozwolenia na przywóz nast. towarów w całej Polsce nie wyrabianych organtyny, muszlin, batyst, jedwabie, aksamity wstążki barw. jedw. półjedw. do różnych celów, taśmy barw. różnego gatunku do bielizny sukien, szczotki do sukien, kwiaty kościelne ani też dla modniarek.

Są to artykuły, których u nas w kraju wcale się nie wyrabia i **bez nich bezwarunkowo obejść się nie można.** Dla Warszawy dają pozwol. przywozu, zaś kupcy warszawscy, wiedząc, że trudno dostać pozw. przyw. na powyższe artykuły **żądają potrójnych cen.** W ostatnich dniach towary te o **300 proc.** podrożały.

Tak samo ma się rzecz z innymi towarami, których legalną drogą dostać nie można.

Prosimy o energiczną interwencyę w urzędzie przywozu, by przynajmniej na dwa miesiące wydał pozwol. na wspomniane artykuły oraz by znieść cło od niektórych artykułów niezbędnych dla potrzeb domowych.

Prosimy o bezzwłoczne zajęcie się tą sprawą bo bardzo wielu kupców traci swoją egzystencyę.

Czas najwyższy, ażeby nasze władze miarodajne się opamiętały i zrozumiały doniosłość sprawy. Dotychczasowe ograniczenia podcinają w zupełności byt kupiectwa, a wzmagająca się przez to drożyzna, jak robak toczy skórę konsumenta. (Redakc.)

Kupiectwo żydowskie wobec przymusowego spoczynku.

Gdy przed rokiem sejm obradował nad ustawą o ograniczeniu pracy do 8 godzin dziennie, która zarazem zakazała wszelką pracę w niedzielę, cały ogół kupiectwa żydowskiego zajęty był obroną swoich interesów ekonomicznych przed skutkami tej ustawy. Masowe zgromadzenia, protesty i mowy posłów żydowskich, broniły stanowiska żydów wobec tej ustawy i odpoczynek niedzielny, zgodnie przez wszystkie sfery żydowskie, uznany został za zamach na swobodę pracy żydów. W podnieceniu tej walki obronnej, sfery żydowskie naszego kraju prawie, że przeoczyły, że ustawa ta narzuciła żydom także obowiązek święcenia uroczystych świąt katolickich i że tak kupcy jak i rzemieślnicy zmuszeni będą przez kilkanaście dni świąt katolickich w roku wstrzymywać się od wszelkiej pracy.

Jeżeli spoczynek niedzielny upozorowano względem na jednolitość zarządzeń socyalnych dla całego państwa, to nakaz bezczynności dla pracującego zawodowo społeczeństwa żydowskiego podczas świąt katolickich, jest dotkliwą krzywdą nie mającej równej sobie w żadnem nowoczesnem ustawodawstwie.

Żaden wzgląd socjalny ani interes ekonomiczny tak pracodawców jak i pracobiorców, nie usprawiedliwia tego przepisu.

Czas najwyższy ażeby tę krzywdę, wyrządzoną społeczeństwu żydowskiemu naprawić. Żydzi, obywatele państwa polskiego, domagają się stanowczo naprawy tej krzywdy i spodziewać się należy, że także ogół postępowy polski, poprze nasze usiłowania w tej akcyi skierowanej przeciwko przymusowemu spoczynkowi, tem bardziej, że przymusowy odpoczynek milionowej rzeszy obywateli żydowskich, powoduje dotkliwe straty nietylko dla nich samych, ale przyczynia się do znacznego zubożenia całego państwa.

(S. P.)

Z Izby handlowej i przemzsłowej w Krakowie.

Krakowska Izba handlowa i przemysłowa nadsyła nam niżej zamieszczone zestawienie cen, nadesłane przez poselstwo polskie w Londynie:

(P I E R Z E).

Gęsie:	
białe I-szy gat.	1 sz. 8 p. do 1 sz. 9 p. za ft.
białe II-gi gat.	1 sz. 5 p. do 1 sz. 6 p. „ „
szare	1 sz. 2 p. do 1 sz. 3 p. „ „
Kacze:	
Białe.	1 sz. 6 p. do 1 sz. 7 p. „ „
Szechuen.	1 sz. 1 p. do 1 sz. 2 p. „ „
Nanking.	1 sz. 0 p. do 1 sz. 1 p. „ „
Shanghai.	11 1/2 p. do 1 sz. 0 p. „ „
Wuhu.	1 sz. 0 p. do 1 sz. 1/2 p. „ „

P U C H.

Gęsi:	
Biały.	4 sz. 0 p. funt
Kurzy:	
Biały.	8 p. do 8 i pół p. funt
Żółty.	6 p. do 6 i pół p. „
Bury mieszany.	5 p. do 5 i pół p. „

S Z C Z E C I N A.

Tiensin:		
Drobna 1/2—1/2 i pół	4 cal.	13/0p.—13/6 p.
2 i pół cal. 2/1—2/2 p.	4 i pół „	14/6p.—15/0 p.
2 3/4 „ 5/0—5/3 p.	4 i pół „	19/0p.—19/6 p.
3 cal. 5/6—5/9 p.	4/34 „	24/0p.—25/0 p.

3 1/4 „	6/3—6/6 p.	5 „	32/0p.—33/0 p.
3 1/2 „	7/0—7/6 p.	5 1/4 „	33/0p.—34/0 p.
3 3/4 „	9/0—9/3 p.	5 1/2 -	
		5 3/4 „	34/0p.—35/0 p.

Hankow:

Drobna	1/0 p.—1/2 p.	3 1/2 cal.	6/6p.— 6/9 p.
2 cal.	1/2 p.—1/3 p.	3 3/4 „	7/9p.— 8/0 p.
2 1/4 „	3/6 p.—1/7 p.	4 „	10/6p.—10/9 p.
2 1/2 „	2/0 p.—2/1 p.	4 1/4 „	12/6p.—13/0 p.
2 3/4 „	3/0 p.—3/2 p.	4 1/2 „	15/6p.—16/0 p.
3 „	4/0 p.—4/3 p.	4 3/4 „	21/0p.—22/0 p.
3 1/4 „	5/0 p.—5/3 p.	5 i dł. „	30/0p.—36/0 p.

Schanghai:

2 cal.	1/0p.—1/1 p.	3 3/4 cal.	9/0p.— 9/3 p.
2 1/4 cal.	1/6 p.—1/7 p.	4 „	11/0p.—11/6 p.
2 1/2 „	2/0 p.—2/1 p.	4 1/4 „	14/0p.—14/6 p.
2 3/4 „	3|9 p.—3|10p.	4 1|2 „	17|6p.—18|0 p.
3 „	4|3 p.—4|4 p.	4 3|4 „	24|0p.—25|0 p.
3 1|4 „	7|6 p.—7|9 p.	5 „	37|6p.—30|0 p.
3 1|2 „	7|6 p.—7|9 p.	6	

MASŁO.

Angielskie	1|0p. do 4|6p. za funt
Irlandzkie	300 sz. do 330 sz. za centnar
Importowane kontrol	336 sz. za centnar

OWOCE.

Jabłka angielskie	
Do gotowania	28|0p. do 46|0p. za centnar
Jabłka importowane;	
Kalifornijskie	46|0p. do 54|6p. „ „
Oregońskie	54|6p. do 64|6p. „ „
Nowo Szkockie	28|0p. do 39|0p. „ „

NASIONA ANGIELSKIE.

Koniczyna czerwona		
I-szy gatunek	145|0p. do 150|0p.	za 112 funtów
II-gi „	135|0p. do 140|0p.	„ „ „
III-ci „	80|0p. do 85|0p.	„ „ „
Biała	320|0p. do 330|0p.	„ „ „
Biała Dzika	10|0p. do 11|0p.	„ funt „
Kaugras	200|0p. do 210|0p.	„ 112 „
Trefoil I-szy gat.	52|0p. do 53|0p.	„ „ „
Trefoil II-gi „	45|0p. do 46|0p.	„ „ „
Trefoil III-ci „	38|0p. do 40|0p.	„ „ „
Rybgras	24|0p. do 26|0p.	„ „ „
Tysiącznik	80|0p. do 82|0p.	„ „ „
Rajgras Perennial		
I-szy gatunek	55|0p. do 57|0p.	za ćwierć
II-gi „	51|0p. do 52|0p.	„ „
Nasienie lniane	100|0p. do 105|0p.	„ „
Nasienie Rzepakowe	122|0p. do 124|0p.	„ „

NASIONA IMPORTOWANE.

Koniczyna czerwona:		
I-szy gat.	120|0p. do 125|0p.	za 112 funtów
II-gi „	105|0p. do 110|0p.	„ „ „
Biała	300|0p. do 320|0p.	„ „ „
Nasienie Konopiane	95|0p. do 98|0p.	„ 336 „
Nasienie lniane	105|0p. do 110|0p.	„ 416 „
Tymotka	65|0p. do 70|0p.	„ 112 „

NAWOZY SZTUCZNE.

Azotan sody (15 pół proc.)	Ł21—10—0 za tonnę
Azotan Wapnia (13 proc.)	Ł23—0—0 „ „
Kajnit (12 pół proc.)	Ł 6—7—6 „ „
Kajnit (14 proc.)	Ł 7—2—6 „ „
Zuzle Thomasa (30—32°)	Ł 6—7—6 „ „
„ „ (20—22°)	Ł 5—13—6 „ „
„ „ (16—18)	Ł 4—19—6 „ „
Siarczan Amonu (24—34)	Ł23—16—0 „ „
Superfosfat (35 proc.)	Ł 9—17—6 „ „
Superfosfat (30 proc.)	Ł 8—15—0 „ „

Z Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

Odczyt p. posła D-ra O. Thona.

Ubiegłej niedzieli wygłosił p. poseł. Dr. O. Thon w sali Krak. Stow. Kupców odczyt na temat znaczenia Górnego Śląska dla handlu i przemysłu polskiego.

P. prelegent zaznaczył na wstępie, że aczkolwiek nieustalone jeszcze granice państwa polskiego utrudnia ją w wysokim stopniu rozbudowę jego przemysłu i rozwój jego handlu, należy to do kwestyi drugorzędnych. Na pierwszy plan staje obecnie kwestya Górnego Śląska, która ma dla Polski niezmiernie doniosłe znaczenie gospodarcze.

W pierwszym okresie konferencyi paryskiej, gdy zasada Wilsona była silna, Górny Śląsk przypadby był Polsce bez plebiscytu, ale nie mieliśmy wytrawnych ani zawodowych dyplomatów, którzyby należycie bronili naszych postulatów. Niemcy natomiast zapalczywie bronili swoich interesów i występowali przeciw niejednemu punktowi traktatu tam, gdzie szło o ich skórę.

Nieudolność naszej dyplomacyi doprowadziło do tego, że Niemcom dano więcej, bo dano im plebiscyt. Niemcy twierdzili, że bez Górn. Śląska nie będą w stanie płacić odszkodowań.

Co do ludności, to większość jest polską. Bardzo ważnym jest aneks do art. 88 traktatu wersalskiego, który brzmi, że do plebiscytu dopuszczeni są nietylko stali mieszkańcy G. Śląska, ale wszyscy urodzeni na G. Śląsku, bez względu na to gdzie się obecnie znajdują. Z G. Śląska emigrowały tylko wyższe sfery ludności, podczas gdy chłopi i robotnicy wcale nie opuszczali swoich siedzib.

Niemcy więc pomylili się co do liczby emigrantów, że jest ich około 400000 i byli przekonani, że liczba ta zaważy na szali.

Górny Śląsk zajmuje terytoryum przeszło 13000 km² (¼ część b. Galicyi), i ma przeszło 3000 km² pokładów najlepszego węgla, (około 113 miliardów ton, jest i ruda żelazna. Ziemia—żyzna i dobrze zalesiono. Niemcy starali się wszelkiemi siłami zatrzymać G. Śląsk dla siebie.

Szukali wybiegów i wysuwali zarzuty przeciw traktatowi, kwestyonując etnografię, wiedzieli bowiem, że język Górnego Śląska nie jest polski i że ta dzielnica od 600 lat nie należy do Polski.

Pomimo gwałtownej kolonizacyi Niemcy nie zdołali w zupełności zasymilować ludności Górnego Śląska.

Na Górnym Śląsku ruch narodowo polski rozpoczął się w r. 1910, w którymto roku podczas spisu ludności na 2 miljony 200.000, zapisało się zaledwie 880.000 jako Niemcy i to mimo szalonej opozycyi niesłychanych szykan z strony rządu.

P. prelegent wskazał w dalszym ciągu na skutki wojny, które są powodem obecnego stanu gospodarczego w Polsce. Polska nie może pozostać tylko krajem agrarnym, bo nie ma nic na wywóz. Przed wojną Galicja musiała sprowadzać zboże z Węgier i Rumunii na uzupełnienie pokrycia własnego zapotrzebowania.

Królestwo pod tym względem stoi lepiej, mianowicie Łódź fabrykuje dla Syberji, Kaukazu i t. d. ale przemysł ten i tak nie wystarcza. Chcąc poprzestać na przemyśle krajowym, musiałoby się zaprowadzić samowystarczalność przemysłową. Brak taboru kolejowego, brak węgla. Węgiel Zagłębia Dąbrowskiego nie jest odpowiedni dla fabryk. Węgiel G. Śląska jest zatem nieodzownym czynnikiem dla rozwoju naszego przemysłu.

W interesie całego świata leży, ażeby Górny Śląsk przyłączony został do Polski i utworzyć w tej dzielnicy placówkę przemysłowo-handlową, gdzie będzie można ulokować kapitały, leżące gdzieindziej odłogiem.

Dla zachodniej Małopolski jest G. Śląsk szczególnie ważny. Krakowowi nie zabrakło by-węgla i miasto nasze stałoby się ważnem miastem handlowo-przemysłowem. Górny Śląsk jest ważny dla wszystkich Polaków.

Po przemówieniu p. dra. Salpetera prezes Stowarzyszenia p. r. Rimler wezwał obecnych do ofiarności na cele G. Śląska.

Przedłożony przez Wydział Stowarzyszenia plan akcyi zbiórkowej, zgromadzeni przyjęli z przyrzeczeniem gorącego współdziałania.

Jak należy pracować.

Pod powyższym tytułem czytamy w „Gazecie Gdańskiej„ co następuje:

Świeżo bawi w Ameryce Zdzisław Dębicki, który swe wrażenie podaje na łamach „Tygodnika Ilustrowanego". Pan Dębicki był w różnych kantorach, biurach i urzędach amerykańskich i jedna rzecz, która go tam uderzyła, była dominująca: ci ludzie pracowali. Urzędnik amerykański, od najwyższego szefa do woźnego, nie śmie palić papierosów podczas pracy, ponieważ to jest rozrywką na którą ma czas poza godzinami służby. Urzędnik amerykański nie pije tam również herbaty w biurze, ani nie rozmawia, ani nie załatwia osobistych interesów. Urzędnik amerykański w biurze tylko pracuje. W banku żadna strona nie czeka nad pięć minut. Najzawilsze manipulacje i ogromne miljonowe wypłaty są załatwione w tym niezmiernie krótkim czasie. Bankowiec amerykański nie śmie się pomylić: jedna omyłka w rachunku i traci posadę bez apelacji.

Zupełnie to samo odnosi się do poczty amerykańskiej. To też zupełnie zrozumiałe, że takich ogonów, jakie się widzi gdzieindziej na kontynencie europejskim, niema przed okienkami biur pocztowych i kolejowych.

W dawnych czasach ucisku politycznego chętnie wspomniano sobie wolność w chwili głodu i nędzy warto przedstawić sobie przed oczy obraz dosytu, tak samo w dzisiejszym momencie, nie zaszkodzi przypomnieć o tem jak Ameryka pracuje.

KRONIKA.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU KRAKOWS. STOW. KUPCÓW. Ubiegłej niedzieli odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. r. Rimlera posiedzenie Wydziału Stowarzyszenia.

Po odczytaniu wpływów zastanawiał się Wydział nad sprawą ograniczeń i zakazów przywozu oraz urządzenia izb przywozu i wywozu w Krakowie. Szereg mowców pp. Spira, Horowitz, Reich, Rosenblum wykazywał, że stosowanie ograniczeń i zakazów przyczynia się tylko do wzrostu drożyzny i nie wpływa na poprawę waluty wobec tego, że produkcya krajowa nie pokrywa zapotrzebowania, zmuszone jest kupiectwo sprowadzać towary z zagranicy.

Wydział uchwalił interweniować w Głównym Urzędzie przywozu i wywozu w Warszawie w sprawie utworzenia izb wywozowych w Krakowie.

HOJNY DAR. Rodzina bł. p. M. Fromowicz złożyła na fundusz zapomogowy wdów i sierót Krak. Stow. Kupców kwotę 2000 Mk, p. Leopold Fromowicz złożył na fundusz budowy Domu Kupców kwotę 2000 Mk.

ZBIÓRKĘ NA CELE PLEBISCYT. zamykamy nieodwołalnie dnia 15. b. m., prosimy zatem zgłosić się jak najprędzej po odbiór bloczków, które Stowarzyszenie wydaje codziennie między 5—7—ą wieczór.

Po 15—tym marca zaczniemy ogłaszać ofiarodawców w naszem piśmie.

Z KRAKOWS. TOW. WŁAŚCICIELI REALNOŚCI. Tow. właścicieli realności Wielkiego Krakowa zwraca uwagę stronom, by wsprawach Sądu polubownego zgłaszały się wraz ze swoimi przeciwnikami celem równoczesnego podpisania zapisu na Sąd polubowny, gdyż tylko w tym wypadku można im wyznaczyć termin do rozprawy.

Jeszcze w sprawie rekwizycji. W ostatnim numerze naszego tygodnika w artykule „Pod adresem I. O. G. w Krakowie" żądaliśmy załatwienia zażaleń kupców przeciw niewypłaceniu należytości za towary zarekwirowane.

Na podstawie udzielonych nam wyjaśnień przez p. Jener. Herforta zostały wszystkie formalności przez intendenturę załatwione i odstąpiono akty do okręgowej komisji rekwizycyjnej, która dopiero od niedawna rozpoczęła swoją działalność.

Do komisji tej zwracamy się obecnie z prośbą o jak najrychlejsze załatwienie wszystkich zażaleń, wszak kupiectwo otrzymawszy dzisiaj pełną kwotę wartości zeszłorocznych, nie będzie w możności odkupić nawet jednej czwartej zarekwirowanych towarów.

GŁÓW. URZ. PRZYWOZU I WYWOZU W WARSZAWIE nadesłał do Krak. Stow. Kupców następujący komunikat: W odpowiedzi na pismo z dn. 22 grudnia r. z. do uchwały Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu z dn. 19 II r. b. przywóz drożdży jest niedozwolony za wyłączeniem drożdży zarodowych dla wytwórni drożdży oraz za wyłączeniem drożdży do badań naukowych dla powołanych instytucji publicznych.-

EKSPOZYTURA POLSKO-WĘG. IZBY HANDLOWEJ. Izba Handlowa Polsko-Węgierska w Warszawie i Izba Handlowa Węgiersko-Polska w Budapeszcie zawiadamiają, że otworzyły z dniem 1 marca 1921 r. wspólną Ekspozyturę w Wiedniu, której kierownictwo powierzono p. Drowi Aleksandrowi Guttmanowi, wydawcy „Polnischer Lloyd" zam. w Wiedniu Johannesgasse 3. Celem Ekspozytury jest ułatwianie przeprowadzania tranzakcji handlowych polskim i węgierskim poddanym, zamieszkałym w Austrji i utrzymanie łączności między obywatelami polskimi i węgierskimi, zamieszkałymi w Austrji a Izbami handlowemi w Warszawie i Budapeszcie, nadto interwencja u centralnych władz i instytucji austryjackich w kwestjach dotyczących stosunków handlowych polsko-węgierskich.

Członkami Ekspozytury mogą być wyłącznie obywatele polscy lub węgierscy, stale zamieszkali w Austrji; obcy obywatele tylko wtedy, gdy pochodzą z jednego z tych krajów.

Członkowie Izby Handlowej Polsko-Węgierskiej będą otrzymywali w tygodniowych odstępach dodatek „Polnischer Lloyd", specjalnie omawiający sprawy dkonomiczne polsko-węgierskie.-

KOMUNIKAT IZBY HANDLOWEJ POLSKO-WĘGIERSKIEJ W WARSZAWIE:

1. Wystawa przemysłu węgierskiego w Warszawie odbędzie się w sierpniu r. b. w parku Sobieskiego (dawniej) Agricoli) w Warszawie. Delegat Izby Państwowej Węgiersko-Polskiej w Budapeszcie zawarł z T-wem „Jarmark Warszawski" kontrakt, mocą którego oddane zostaje do dyspozycji Wystawy minimum 3000 m² powierzchni krytych budynków.

Prace przygotowawcze są już prowadzone. Przemysłowcy węgierscy zamierzają wystawę obesłać bardzo wielką ilością eksponatów, m. i. będą uruchomione minjaturowe fabryczki, instalacye i t. p. Wystawa rokuje duże powodzenie.

2. Korona węgierska została wprowadzona na skutek starań Izby na Giełdę Warszawską również notowania czeków i wpłat na Budapeszt, notowania będą umieszczane w cedule o ile tranzakcje temi wartościami będą dokonywane na Giełdzie.

3. Syndykat handlowy Polsko-Węgierski organizuje się w Warszawie i Budapeszcie jednocześnie. W skład syndykatu wchodzą bezpośrednio producenci i konsumenci z jednej i drugiej strony, cel syndykatu wypełnienie Umowy Kompesacyjnej.

4. Umowa Kompesacyjna Polsko-Węgierska z dnia 11 lutego nie została jeszcze ratyfikowana. Po ratyfikowaniu umowy Izba Handlowa P. W. ją wydrukuje i prześle wszystkim członkom.

PODJĘCIE POCZTOWEGO RUCHU PACZKOWEGO Z CZECHOSŁOWACYĄ I AUSTRYĄ. Według zawiadomienia ministerstwa poczt i telegrafów podejmuje się z dniem 1. marca br. pocztowy ruch paczkowy z Czechosłowacyą a w ciągu miesiąca potem taki sam ruch z Austryą.

MIĘDZYNARODOWY CENTRALNY URZĄD PATENTOWY. W Paryżu podpisano zawartą między różnemi państwami koalicyjnemi umowę względem założenia międzynarodowego centralnego urzędu patentowego w Brukseli jako organu centralizacji spraw patentowych pod względem prawodawczym i technicznym, oraz registracji i załatwiania wniosków patentowych. Wynalazcom udziela się, mimo że umowa nie stwarza międzynarodowego patentu, dla uproszczenia formalności i obniżeuia kosztów, znacznych korzyści, oraz poinformuje z drugiej strony co do wartości wynalazków w sposób ściśle bezpartyjny.

EUROPEJSKA I ŚWIATOWA PRODUKCJA CUKRU. W państwach europejskich wyrobiono w kampanji 1920—21, 8,680000 ton cukru, t, j. 1 milj. ton więcej, niż w 1919—20. Najwięcej wyprodukowały Niemcy — 1,085 000 ton; Czechosłowacja 700 tys. ton; najmniej Rosja 50.000 t. i Austrja 10.000 ton. Wyrób cukru w kolonjach wynosi 1 262 900 ton. Stany Zjednoczone 950 000 ton. Całkowity nabytek po zużytkowaniu, przekracza 2 miljony ton.

OBUWIE I WYROBY SKÓRZANE Z JUGOSŁAWII. Firmy, któreby pragnęły zakupić większe partye obuwia (bucików i trzewików) i wogóle wyrobów skórzanych, zechcą podać swe adresy Oddziałowi ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

ADRESY FIRM ZAGRANICZNYCH PRAGNĄCYCH NAWIĄZAĆ STOSUNKI HANDLOWE Z POLSKĄ. Firma Raynaud „ Buorceret Paryż 14 Rue Piccini poszukuje zastępców. Firma ta dostarcza samochody. Zgłoszenia przyjmuje Oddział ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Heinrich Kolbert w Feldkirchen, Karyntya, oferuje najrozmaitsze maszyny, motory, i narzędzia.

Zaprowadzenie monopolu wódczanego w Małopolsce. Jak donoszą „Nowiny Powszechne" w najbliższych tygodniach w Małopolsce ma być zaprowadzony monopol wódczany. Fabryki wódek i likierów otrzymały polecenie na pędzenie mononpolówki. W Poogórzu we fabryce wódek „Krakus" buduje się specjalne hale na wyrób monopolówek.

Urząd rozjemczy dla spraw najmu, zorganizowany na podstawie nowej ustawy o ochronie lokatorów, rozpoczął już swoje czynności. Urząd ten mieści się w magistracie na II. piętrze od strony ul. Poselskiej.

NADESŁANE.

Za ten dział Redakcja nie odpowiada.